

POSTANOWIENIE

Dnia 6 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **K. S.**

skazanego z art. 174 § 1 k.k.; art. 224 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; 178a § 1 k.k.

w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 6 listopada 2013 r.,

kasacji obrońcy skazanego od wyroku

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 5 marca 2013 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 18 września 2012 r.,

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. P. - Kancelaria Adwokacka kwotę 442 (czteryście czterdzieści dwa) zł i 80 (osiemdziesiąt) gr, w tym 23% podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego;

3. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 września 2012 r., Sąd Rejonowy skazał K. S. za trzy przestępstwa, to jest: kwalifikowany z art. 174 § 1 k.k. czyn sprowadzenia w dniu 31 marca 2012 r. w W. bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym, kwalifikowany z art. 224 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. czyn wywierania przemocą wpływu na czynności podjęte przez funkcjonariuszy Policji oraz kwalifikowany z art. 178a § 1 k.k. czyn polegający na prowadzeniu samochodu marki Audi A4 w stanie nietrzeźwości, wymierzając mu m.in. łączną karę roku i trzech miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku – w części dotyczącej orzeczenia o karze – wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając w niej: obrazę przepisów postępowania, „w tym zwłaszcza” art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. „polegającą na dowolnej ocenie materiału dowodowego (...) i dokonanie błędnych ustaleń faktycznych (...), że K. S. mimo młodego wieku jest osobą zdemoralizowaną”; obrazę art. 54 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie, i rażącą niewspółmierność kary wynikającą z niezastosowania instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania, w oparciu o art. 69 k.k.” i wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku przez zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na lat trzy i oddanie oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora, bądź stosownego stowarzyszenia lub organizacji społecznej”.

Wyrokiem z dnia 5 marca 2013 r. Sąd Okręgowy uznał tę apelację za oczywiście bezzasadną i zaskarżony nią wyrok utrzymał w mocy.

Ten wyrok Sądu odwoławczego zaskarżył kasacją obrońca skazanego i podniósł w niej zarzuty:

1. rażącego naruszenia prawa procesowego, to jest art. 440 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. mające istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez wydanie skarżonego orzeczenia niezminiającego orzeczenia Sądu I instancji zawierającego ustalenie o sprawstwie i winie skazanego w zakresie czynu z art. 174 § 1 k.k., podczas gdy, jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie można przypisać skazanemu przedmiotowego czynu zabronionego z powodu niewypełnienia zachowaniem skazanego znamion zarówno strony przedmiotowej jak i

podmiotowej, co nie powinno ująć uwadze Sądu II instancji i co powinno być szanowane w skarżonym orzeczeniu;

2. rażącego naruszenia prawa procesowego to jest art. 440 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. mające istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez wydanie skarżonego orzeczenia niezminiającego orzeczenia Sądu I instancji zawierającego ustalenie o sprawstwie i winie skazanego w zakresie czynu zabronionego z art. 242 § 2 k.k., podczas gdy, jak wynika ze gromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie można przypisać skazanemu popełnienia tego czynu z powodu niewypełnienia jego zachowaniem znamion zarówno strony przedmiotowej jak i podmiotowej, co nie powinno ująć uwadze Sądu II instancji i co powinno być szanowane w skarżonym orzeczeniu;
3. rażącego naruszenia prawa procesowego to jest art. 455 k.p.k. polegającego na niepoprawieniu przez Sąd *ad quem* błędnej kwalifikacji przypisanego skazanemu czynu – pkt 1 i 2 powyżej – pomimo ciążącego nań w tym zakresie obowiązku ustawowego, niezależnie od granic i zarzutów podniesionych w apelacji;
4. rażącego naruszenia prawa procesowego, to jest art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. mające istotny wpływ na treść orzeczenia, którym skazanego uznano winnym popełnienia czynu z art. 157 § 2 k.k. w warunkach braku skargi uprawnionego oskarżyciela i wniósł o:
 uchylenie zaskarżonego wyroku, a także wyroku Sądu I instancji oraz:
 - a) uniewinnienie skazanego od zarzutu popełnienia czynu z art. 174 § 1 k.k. oraz art. 224 § 2 k.k. i 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 k.k., na podstawie art. 537 § 2 in fine k.p.k. w związku z oczywiście niesłusznym skazaniem - ewentualnie o przekazanie do ponownego rozpoznania sprawy dotyczącej zarzutów o popełnienia czynu z art. 174 § 1 k.k. oraz art. 224 § 2 i 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 k.k.;
 - b) przekazanie do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji sprawy dotyczącej zarzutu o popełnienie czynu stypizowanego w art. 178a k.k.

Prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o oddalenie tej kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna, i to w stopniu oczywistym.

Takimi bowiem są wszystkie podniesione w niej zarzuty.

Zważywszy na to, że apelacja obrońcy skazanego skarżyła wyrok Sądu I instancji tylko w części dotyczącej kary, autor kasacji w dwóch jej pierwszych zarzutach powołał się na przepis art. 440 k.p.k. – jako rzekomo naruszony – który (mimo tylko takiego zakresu zaskarżenia tej apelacji i tylko takich podniesionych w niej zarzutów) obligował Sąd odwoławczy do rozpoznania tej apelacji z urzędu w szerszym zakresie (art. 433 § 7 k.p.k.), i sprawdzenia, czy będące jej przedmiotem orzeczenie Sądu *meriti* nie jest dotknięcie „rażącą niesprawiedliwością”, o której mowa w tymże art. 440 k.p.k.

Przepis ten – jak wiadomo – nakazuje sądowi odwoławczemu wzięcie pod uwagę z urzędu każdej przyczyny odwoławczej, choćby nie miała ona charakteru bezwzględnej przyczyny uchylenia orzeczenia, jeśli na skutek uchybienia, wydane orzeczenie Sądu I instancji jest oczywiście niesprawiedliwe. Jest ono natomiast takim na pewno wówczas, gdy uchybienie, którego dopuścił się Sąd I instancji, choć nie należy do kategorii uchybień powodujących uchylenie wyroku bez względu na granice zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 439 § 1 k.p.k.), wywarło taki wpływ na treść orzeczenia, iż w sposób rażąco narusza ono poczucie sprawiedliwości.

Autor rozpoznawanej kasacji w dwóch jej pierwszych zarzutach podnosi, iż uchybienie które powinien dostrzec Sąd odwoławczy z urzędu i które skutkowało rażąco niesprawiedliwością wyroku Sądu *meriti*, odnosi się do naruszenia przez ten Sąd art. 7 k.p.k., poprzez (w obydwu przypadkach) to, że „ze zgromadzonego materiału dowodowego (wynika), że nie można skazanemu przypisać popełnienia (czynów z: art. 174 § 1 k.k. i art. 242 § 2 k.k.) z powodu niewypełnienia jego zachowaniem strony podmiotowej i przedmiotowej tych przestępstw”.

Już sama redakcja obu tych zarzutów kasacji świadczy o tym, iż przywołanie w nich przepisu art. 440 k.p.k. miało li tylko charakter pozorny, spowodowany faktem zaskarżenia wyroku Sądu Rejonowego apelacją obrońcy – tylko w części

dotyczącej kary – i konsekwencjami takiego zakresu tego zaskarżenia dla możliwości podważania w postępowaniu kasacyjnym, wydanego – w związku z tylko taką apelacją – wyroku Sądu odwoławczego.

Dowodzi tego fakt zaniechania wskazania przez skarżącego, w tych zarzutach kasacji, w czym miałyby się przejawiać naruszenie przez Sąd *meriti* art. 7 k.p.k., skutkujące „rażącą niesprawiedliwością” wydanego przez ten Sąd wyroku.

Również w uzasadnieniu kasacji brak jest rozważań, które na to by wskazywały. Nie ulega wszak wątpliwości, że można skutecznie stawiać zarzut obrazy art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy wykaże się, iż przeprowadzona ocena dowodów nie spełnia reguł w tym przepisie wskazanych, to jest nie respektuje zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także wówczas gdy organ postępowania karnego, który ją przeprowadził, nie kształtował swojego przekonania na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów.

W sytuacji w której – tak jak to miało miejsce *in concreto* – wszystkie te wymogi zostały dochowane, tak przeprowadzona ocena dowodów jest chroniona normą art. 7 k.p.k., i dlatego nie może być uznana za dowolną.

W tych warunkach podniesione w kasacji – omówione w tym miejscu – zarzuty, są oczywiście bezzasadne skoro nie wykazują ani tego w jaki sposób Sąd I instancji miał uchybić normie art. 7 k.p.k., ani też rzeczywistego wpływu tego (rzekomego) uchybienia na treść orzeczenia tego Sądu skutkującego jego wręcz „rażącą niesprawiedliwością”, co dopiero uprawniałoby Sąd odwoławczy do zastosowania przepisu art. 440 k.p.k.

Analiza treści uzasadnienia Sądu Rejonowego dowodzi przy tym wprost i tego, że dokonał oceny materiału dowodowego w zakresie dwóch pierwszych przypisanych skazanemu czynów z pełnym uwzględnieniem tych (wspomnianych) reguł z art. 7 k.p.k., co uczyniło tę ocenę w pełni uprawnioną. Znamienne przy tym jest to (czego nie dostrzega skarżący), że sam skazany przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu przestępstw. Uczynił tak zarówno w toku postępowania przygotowawczego (k. 80), jak i na rozprawie (k. 169 v.), co więcej, chciał dobrowolnie poddać się karze za ich dokonanie (k. 131).

W tej sytuacji, mając też na względzie charakter przytoczonych w uzasadnieniu kasacji argumentów, uznać należy, że omawiane – w tym miejscu – zarzuty kasacji stanowią li tylko próbę podważenia zasadności poczynionych (i wówczas przez skazanego i jego obrońcę – aprobowanych) ustaleń faktycznych, dokonana metodą już w kasacji niedopuszczalną, w istocie bowiem kwestionującą same te ustalenia, nie zaś sposób ich przeprowadzenia. To ostatnie stwierdzenie uprawnia wniosek o całkowitej bezzasadności zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. Chybione są także te zarzuty kasacji o ile wskazują możliwość naruszenia przez Sąd odwoławczy – w takim układzie procesowym – przepisu art. 457 § 3 k.p.k. Skoro Sąd ten – i słusznie – nie dopatrył się ze strony Sądu *meriti* uchybienia normie art. 7 k.p.k. i to tego rodzaju by stanowiło to przesłankę rażącej niesprawiedliwości wydanego przez ten Sąd wyroku, a więc w ogóle możliwości zastosowania art. 440 k.p.k., to nie mógł naruszyć przez to art. 457 § 3 k.p.k. Wszak w uzasadnieniu wyroku podał (a tego tylko wymaga ten przepis) czym kierował się wydając zaskarżony wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne.

Bezspornie apelacja dotycząca tylko kary, żadnych „wniosków i zarzutów” nie związanych z takim zakresem zaskarżenia, nie zawierała. Tym samym Sąd odwoławczy nie mógł i naruszyć przepis art. 457 § 3 k.p.k. w aspekcie przez autora kasacji podniesionym. Niezależnie od powyższych stwierdzeń zauważyć należy, że podjęta dopiero w kasacji przez obrońcę skazanego próba wykazania w zachowaniu skazanego braku koniecznych znamion przypisanych mu przestępstw jest całkowicie chybiona. Sąd I instancji ustalił ich zaistnienie, a Sąd odwoławczy, rozpoznając tylko apelację co do kary i nie dostrzegając powodów wyjścia z urzędu poza jej granice, te ustalenia aprobował.

Podważanie ich w kasacji jest niedopuszczalne. Znamienne przy tym jest to, że skarżący swoje rozważania – odnośnie przyjętej prawnokarnej oceny przedmiotowego zachowania skazanego – czyni w istocie bez respektowania całokształtu tych ustaleń. Nie jest bowiem prawdą, że ustalone zachowanie skazanego i towarzyszące mu okoliczności nie pozwalały na przypisanie mu przestępstw z art. 174 § 1 k.k. oraz art. 224 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Zdarzenie nie miało miejsca – jak podaje skarżący – w późnych godzinach

nocnych, ale wczesnym rankiem (ok. godz. 4.40), a więc w czasie (jak to Sąd I instancji ustalił), gdy na ulicach którymi jechał skazany panował ruch (czemu także skarżący przeczy). Skazany jechał „całą szerokością drogi”, „bez używania kierunkowskazów, zajeżdżał drogę innym uczestnikom ruchu”. „Zmuszał jadących z przeciwka aby uniknąć zderzenia, do zjeżdżania na pobocze”, a także dla pieszych przechodzących prawidłowo stwarzał poważne niebezpieczeństwo zmuszając do ucieczki. Taranował znaki drogowe i policyjny radiowóz, tyłem wjeżdżał na chodnik, „najechał” na dwóch policjantów próbujących go zatrzymać, powodując w ten sposób u nich obrażenia ciała. Jechał przy tym będąc w stanie nietrzeźwości, bez posiadania uprawnień do kierowania pojazdami, „przekraczając znaczenie dopuszczalną w tym miejscu prędkość”, „gwałtownie przyśpieszał”, i zatrzymał się dopiero po oddaniu przez policjantów strzałów.

Ustalenia te – nie dostrzeżone przez autora kasacji – z pewnością pozwalały przypisać skazanemu wszystkie trzy występki, skoro – tak się zachowując w takich okolicznościach – wypełnił tym samym wszystkie ich znamiona.

Następstwem takiego zachowania skazanego – co Sąd I instancji zasadnie ustalił – było powstanie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy. Spowodował on bowiem taką sytuację (w tych konkretnych warunkach) w której zaistniało potencjalne, ale i bezpośrednie, niebezpieczeństwo katastrofy w ruchu lądowym. Sprowadził bowiem zagrożenie w takiej skali, które ziścić się mogło nawet bez dalszych zachowań z jego strony (por. K. Buchała, System prawa karnego – O przestępstwach w szczególności tom IV, red. J. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wrocław 1985, s. 221).

Trafnie też Sąd Najwyższy zauważył, że „sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy polega na spowodowaniu sytuacji, która niezależnie od dalszej ingerencji człowieka może w każdej chwili przekształcić się w katastrofę w ruchu lądowym” (wyrok z 21 maja 1974 r., III KR 407/73, OSNPG 1974, nr 10, poz. 109).

Zachowanie się skazanego, który w stanie nietrzeźwości, w takiej porze dnia i nasileniu ruchu, podjął ryzyko, najpierw tak niebezpiecznej dla innych użytkowników ruchu jazdy, a następnie ucieczki ulicami miasta przed próbującymi go zatrzymać policjantami, na nic przy tym nie zważając, pozwoliło na stwierdzenie,

że co najmniej godził się on na skutek w postaci bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy, skoro takie niebezpieczeństwo, w tej konkretnej sytuacji, łatwo było przewidzieć.

Całkowicie chybiony jest trzeci zarzut kasacji.

Niezależnie bowiem od tego, że skarżący (jak wspomniano) swoje stanowisko wykazuje poprzez niedopuszczalne w kasacji negowanie przyjętych ustaleń faktycznych (Sąd *meriti* przyjął i ustalił zaistnienie wszystkich koniecznych przesłanek – tak podmiotowych, jak i przedmiotowych – dla uznania sprawstwa skazanego dwóch pierwszych z przypisanych mu przestępstw), to jeszcze czyni to w sposób całkowicie dowolny, abstrahujący od – w istocie niespornego (bo przyznanego przez skazanego) - sposobu jego przedmiotowego zachowania, nie licząc się z treścią zebranych w sprawie dowodów, które opisywały samo to zachowanie (zeznania funkcjonariuszy policji), jak też wykazywały jego następstwa (protokoły oględzin samochodów, płyta CD z zapisem wideo oględzin, opinia biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej).

Charakterystyczne jest to, że autor kasacji podnosząc taki zarzut nie wskazał równocześnie w jaki sposób Sąd odwoławczy miałby „poprawić” kwalifikację dwóch pierwszych przypisanych skazanemu czynów.

Nadto sugerując (bo z pewnością – nie wykazując – por. s. 6 kasacji) „usiłowanie nieudolne” jako poprawną ocenę prawną-karną tych zachowań, nie dostrzega już tego, że warunkiem zastosowania art. 455 k.p.k. jest całkowita akceptacja ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd *meriti*. W sytuacji w której skarżący te ustalenia *de facto* kwestionuje (Sąd I instancji nie ustalił wszak – odnośnie obu przypisanych skazanemu czynów - warunków do zastosowania art. 13 § 2 k.k., co więcej, nawet sam skarżący poza ogólnikowym stwierdzeniem, też i tego nie wykazał), to tym samym zaprzecza, i konieczności, i możliwości, skorzystania – w ogóle – przez Sąd z przepisu art. 455 k.p.k.

Nadto skarżący jest – w zakresie tego czynu kasacji – tym bardziej niekonsekwentny, skoro zdecydował się równocześnie podnieść w niej zarzuty I i II i – w oparciu o nie – sformułować wnioski o „oczywiście niesłusznym skazaniu”, co powinno doprowadzić do uniewinnienia skazanego „od zarzutu popełnienia czynu z art. 174 § 1 k.k. oraz art. 224 § 2 i 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 k.k.”(str. 2 kasacji).

Nawet bowiem „poprawienie” kwalifikacji w kierunku sugerowanym przez skarżącego i uznanie działania skazanego (co do dwu pierwszych przypisanych mu czynów) tylko za „usiłowanie nieudolne” ich dokonania (ku czemu brak jest jakichkolwiek podstaw), nie pozwalałoby na uniewinnienie go od ich dokonania, a co najwyżej postąpienie w myśl wskazań art. 14 § 2 k.k.

Nadto zupełnie dowolny jest wniosek kasacji o ile domaga się „przekazania do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji sprawy dotyczącej zarzutu o popełnienie czynu stypizowanego w art. 178a k.k.” Niezależnie od tego, że sprawstwo skazanego tego czynu jest niewątpliwe (bo nigdy przez niego samego nie podważone), to jeszcze żaden z zarzutów podniesionych w kasacji tego czynu nie dotyczy.

Tłumaczenie w uzasadnieniu kasacji, iż to żądanie „wynika z ustawowych dyrektyw wymiaru kary”, bowiem z uwagi na „okoliczności osobiste skazanego” należy „mieć perspektywę wymierzenia kary niższej” – jest najzupełniej pozbawione znaczenia

Tak dlatego, że nie podniesiono w kasacji zarzutu dotyczącego czynu z art. 178a k.k. (w szczególności dotyczącego kary za ten czyn wymierzonej), jak i dlatego, że sama niewspółmierność (w tym wypadku surowość) kary nie może stanowić samoistnej podstawy kasacyjnej. Można więc w kasacji taki zarzut podnosić, ale tylko w powiązaniu z innym zarzutem obrazy prawa: materialnego, czy procesowego. Tego skarżący jednak nie czyni. Wymieniony zaś przez niego w uzasadnieniu kasacji przepis art. 53 § 1 k.k., jako formułujący ogólne dyrektywy wymiaru kary, z racji na taką swoją treść, też nie może być skutecznie samoistnie podnoszony w kasacji i być jej autonomiczną podstawą. Wynikłe bowiem ze stosowania tego przepisu kwestie, mogą być weryfikowane tylko w ramach zarzutu niewspółmierności kary, czy błędu w ustaleniach faktycznych dotyczących podstaw stosowania poszczególnych dyrektyw. Tego rodzaju zaś zarzuty nie są w kasacji – w postaci samoistnej – dopuszczalne.

Ostatni zarzut kasacji jest również oczywiście bezzasadny.

Uwagze skarżącego uszły dwie pierwszorzędne kwestie, determinujące ocenę o oczywistej niesłuszności tego zarzutu.

Po pierwsze to, że drugi przypisany skazanemu czyn nie tylko wyczerpywał dyspozycje art. 157 § 2 k.k., ale także, i w pierwszorzędnym wymiarze, (niewątpliwie ściganego z oskarżenia publicznego) czynu z art. 224 § 2 k.k.

Po drugie to, że już w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów z dnia 31 marca 2012 r. (k. 74 – 75) prokurator wskazał przepis art. 157 § 2 k.k. jako ten który także skazany, obok art. 224 § 2 k.k., swoim zachowaniem naruszył.

Taka ówczesna kwalifikacja tego czynu (podtrzymana przez oskarżyciela publicznego aż do zamknięcia przewodu sądowego i aprobowana przez Sąd I instancji) jednoznacznie świadczy o tym, że wolą prokuratora było objęcie ścigania skazanego o ten czyn, także w zakresie w którym stanowił on, ścigany z oskarżenia prywatnego, występki z art. 157 § 2 k.k.

Wciąż bowiem zachowuje aktualność teza Sądu Najwyższego wyrażona w wyroku z 16 listopada 1987 r., II KR 254/87, PP1988, nr 7 – 9, s. 126), że w wypadku gdy prokurator wszczął postępowanie karne i popierał oskarżenie o czyn, który stanowi jedno przestępstwo podlegające kumulatywnej kwalifikacji prawnej z przepisu określającego przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego i przepisu określającego ściganie z oskarżenia prywatnego, przyjąć należy, że wszczął on – w myśl (obecnie) art. 60 § 1 k.p.k. – postępowanie karne także o ten fragment zachowania się sprawcy, który wyczerpuje znamiona tego ostatniego przestępstwa.

W sprawie niniejszej wprowadzie w postanowieniu o wszczęcie śledztwa z dnia 31 marca 2012 r. prokurator nie wskazał art. 60 k.p.k., jako podstawy ingerencji, co do tej części II czynu, który podlegał ściganiu z oskarżenia prywatnego (k. 70), ale fakt, iż w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów z tego dnia, wskazał także przepis art. 157 § 2 k.k. jako również tym działaniem przez oskarżonego naruszony, i popierał to oskarżenie aż do prawomocnego zakończenia procesu, jednoznacznie dowodzą, że miał on na uwadze także aspekt prywatnoscargowy tego przestępstwa, a jego wolą było objęcie ściganiem skazanego, także w tym zakresie.

Wszystkie podane okoliczności wykazują oczywistą bezzasadność kasacji obrońcy skazanego, a tym samym i możliwość jej rozpoznania w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Z tych to względów, orzeczono jak wyżej.